

Bajka logopedyczna “Wakacje na Podhalu”



Dagmara Cyplińska-Góral

*

Ostatni sierpniowy wieczór. Jeszcze ciepły i przyjemny, chociaż spokojniejszy i cichszy niż dotychczas (*wdychamy przedłużając fonację samogłoski „a”*). Nie słychać śmiechu i wrzasku dzieci bawiących się na placu zabaw (*wydajemy różne odgłosy śmiechu: ha ha, hi hi, ho ho*). I jakby mniej aut przejeżdżało obok naszej ulicy a pociągi przestały kursować (*wydajemy dźwięk: tu tu, fu fu*). No tak... Przecież właśnie mija ostatni dzień wolności od szkoły...

Czas wakacji upłynął jak w mgnieniu oka (*naśladujemy odgłosy tykania zegara: t, t*). Powroty do szkoły po każdej przerwie nie należą do najprzyjemniejszych momentów w życiu każdego ucznia, a już na pewno nie w moim! Może ja się jednak najpierw przedstawię...

*

Cześć, czołem! Kluski z rosółem! Mam na imię Filip i jestem uczniem klasy trzeciej, szkoły podstawowej oczywiście (szeroki uśmiech). Koledzy wołają do mnie: „Fifi” (*powtarzamy dźwięk: „fi” kilka razy zawijając wargę dolną o zęby górnej szczęki*). Nauka nie sprawia mi żadnych kłopotów, chociaż za dużo to ja się nie uczę. Moja Pani wychowawczyni mówi, że jestem grzeczny i nie sprawiam żadnych problemów wychowawczych! Noooo, a po co mam je sobie sprawiać? Mam ważniejsze sprawy na głowie! Oooo! (*przedłużamy fonację samogłoski „o”*). Na przykład lubię na przerwach poganiać się w berka z chłopakami (*unosimy naprzemiennie język do wąłka dziąsłowego, a następnie do dna jamy ustnej*) albo pograć w piłkę zrobioną z kulki po folii aluminiowej po kanapce (*wypychamy policzka językiem naprzemiennie*). Tylko tak, żeby Pani nie widziała, bo wiecie już, że jestem grzecznym uczniem, prawda? (*przykładamy palec wskazujący do ust, przedłużamy sylabę „ci” rozciągając kąciaki warg*). Jestem wielkim fanem piłki nożnej! Trzeci rok gram w młodzieżowym klubie sportowym (*za pomocą słomki dmuchamy na piłki wycięte z papieru i dmuchamy je w różne strony na stoliku*). Mama mówi do swoich koleżanek, że jestem radosny i zawsze uśmiechnięty od ucha do ucha! (szeroki uśmiech) Pani w szkole też tak mówi, i tata tak mówi i moje babcie, więc to chyba prawda?!

*

Tymczasem jutro pierwszy dzień września...

Wykąpany leżę w łóżku w pachnącej, wykrochmalonej pościeli (*wzdychamy „ahh”, wdech nosem i długi wydech ustami*). Wpatruje się przez okno na zachodzące, czerwono-pomarańczowe, sierpniowe słońce i przypominam sobie wakacyjne chwile u mojego dziadka Henia na Podhalu. Mój dziadziuś to prawdziwy góral z krwi i kości. Mieszka tutaj od urodzenia, czyli jakieś.... Yyyy... sześćdziesiąt siedem lat. Jest ani nie wysoki, ani nie niski... Chyba taki w sam raz! Ma biało-siwe włosy, wąsa dłuższego niż wąsy suma (*malujemy językiem wąsy na górnej wardze*), na brodzie kozią bródkę, na piegawatym nosie okrągłe okulary i ma wystający brzuch, jak każdy prawdziwy dziadek (*wdech nosem, wydymamy policzka, zatrzymujemy wdech na kilka sekund i wydech ustami*)! Dziadek Henio jest dla mnie naj-waż-niej-szy! (*dzielimy wyraz na sylaby*). To mój bohater i najlepszy przyjaciel! Mamy ze sobą tyyyyyyłe wspólnego!

Uśmiech!

Optymizm!

Pogodę ducha!



Zamiłowanie do piłki nożnej i do słodyczy! Oooooo tak! Dziadek Henio uwielbia słodkości, tak jak ja! *(obustronnie żujemy żelkę lub gumę mambę z domkniętymi wargami – ćwiczenie odgryzania, żucia i połykania)*. Babcia Jadzia często mówi, że „jesteśmy jak dwie krople wody”. Kiedyś nie wiedziałem, co to znaczy, ale sprawdziłem w Internecie i teraz już wiem! I wiecie, co? Babcia ma rację! A nawet, jak jej nie ma to dziadek jej przytakuje, że ją ma! Dla świętego spokoju! Taki jest ten mój kochany dziadek Henio! *(szeroki uśmiech)*.

A czy Wy wiecie, gdzie jest Podhale i co ja tam porabiałem przez dwa miesiące wakacji? Już Wam opowiem...

Podhale to region w południowej Polsce u podnóża Tatr w dorzeczu górnego Dunajca *(unosimy szeroki język do wałka dziąsłowego)*. O każdej porze roku ten krajobraz zapiera dech w piersiach i przenosi każdego w malowniczy świat fantazji *(wdech nosem – zatrzymanie powietrza – wydech ustami)*. Góry są wyjątkowe i fascynujące! Sprawiają wrażenie, że sięgają nieba *(unosimy szeroki język do wałka dziąsłowego)*. Górskie łąki latem pachną cudownie! *(ćwiczenie oddechowe – włączamy prawdziwe kwiaty lub olejki eteryczne o kwiatowych zapachach)*. Dom moich dziadków nawiązuje do architektury regionalnej. Cała konstrukcja domu jest z drewna z kamiennymi podmurówkami. Dach jest wysoki i stromy. Ściany, sufit, podłoga, meble, schody, balustrady, okiennice – niemal wszystko wykonane jest z drewna. To sprawia, że jest tutaj ciepło i przytulnie. Babcia w oknach ma piękne firaneczki z motywem kwiatów. Na meblach jest dużo ozdób z motywami nawiązującymi do folkloru. Od strony salonu jest zadaszony taras, przez który mogę wychodzić do ogrodu babci, którego ozdobą są wielobarwne kwiaty: słoneczniki, lilie, alstromerie, róże, begonie, hortensje *(ćwiczenie oddechowe – włączamy prawdziwe kwiaty lub olejki eteryczne o kwiatowych zapachach)*. To dom dla owadów, których odgłosy wydają tylko znane im melodie jak najlepszy koncert w filharmonii *(wydajemy osgłosy: cyk, cyk, bzz, sss)*. W ogrodzie rosną drzewa owocowe: jabłonie, grusze i śliwy *(zabawa polisensoryczna aktywizująca zmysł węchu i smaku – dziecko zamyka oczy i zgaduje, jaki je owoc)*. Są również krzaczki z jagodami i malinami, które z apetytem podjadam na drugie śniadanie *(ćwiczenie odgryzania i żucia z domkniętymi wargami twardego pokarmu, np. jabłko)*. Poddasze skrywa wiele cennych pamiątek i antyków np. lampę naftową, maszynę do pisania, maszynę do szycia Singer, radio lampowe i wiele innych. Lubię je przeglądać, bawić się nimi i słuchać, kiedy dziadek mi o nich opowiada. Lubię też zapach gotujących się potraw przez moją babcię unoszących się po całym domu! Jest najlepszą kucharką na świecie, ale ciiii... nie mówicie tego mojej mamie!

Uwielbiam tutaj przyjeżdżać latem! Błękitne, jasne niebo jakby nie miało końca, tak jak morze *(unosimy język do wałka dziąsłowego i przesuwamy go po podniebiu twardym ku tyłowi do jamy gardła)*. Nie wiadomo, gdzie ma swój początek, a gdzie koniec. Białe jak wata i lekkie jak ptasie mleczko chmurki tańczą walczyka w rytm letniego powiewu przyjemnego wiatru *(dmuchamy bańki mydlane)*. Promienie lipcowego słońca ogrzewają hale, na których sezonowo wypasają się owce *(„malujemy” językiem policzka, wydajemy dźwięk „be be” przedłużając samogłoskę „e”)*. Dziadek nie ma już owiec, ale ma za to konia o imieniu „Ignacy”. To dziadek uczył mnie od małego jazdy konnej i teraz często wybieramy się na przejażdżki konne, aby poczuć ten wiatr we włosach, chociaż dziadek ma ich coraz mniej na głowie! *(klaskamy językiem, dmuchamy na stos piórek ułożonych na dłoni)*.



W ogrodzie dziadków lubimy czasami rozbić namiot i bawić się w Indian (*fonacja samogłoski „A” „O” legato*). Zapraszam wtedy dzieci od sąsiadów dziadka – Sarę i Szymona. To bliźniacy rok starsi ode mnie, chociaż ja nie widzę w nich żadnego podobieństwa (*naśladujemy zdziwioną minę, otwieramy ze zdziwienia buzię*). Zabawa w Indian jest re-we-la-cyj-na! Dziadek przygrywa nam na skrzypcach i akordeonie góralskie piosenki, a my tańczymy jak rozbrykany rój pszczół (*logopeda włącza zagadki dźwiękowe – instrumenty muzyczne, dzieci bawią się w Indian włączając ruch oraz fonację samogłosek „A”, „O”*).

W te wakacje wybrałem się z dziadkiem i moim tatą na spływ górski. Ahoj przygodo! Chwilo trwaj! W tym dniu rzeka nie była spokojna. Do dzisiaj szumi mi w głowie od jej rwących prądów, a tatusiowi na samą myśl kręci się w głowie (*wydajemy dźwięk: „szszsz”, językiem dotykamy warg zgodnie z ruchem wskazówek zegara*). Czasami ponton skakał jak rozgniewany kozioł (*kilkukrotnie wklejamy szeroki język do podniebienia i opuszczamy*). Jednak widok Dunajca w blasku promieni słońca był zupełnie jak skrzynia błyszczących diamentów zatopionych na jego dnie (*ćwiczenie oddechowe – do przeźroczystego słoika wlewamy wodę, trochę płynu do naczyń, wsypujemy srebrny brokat – za pomocą słomki dziecko bierze wdech nosem i wydycha powietrze przez słomkę do słoika z wodą tworząc bąbelki*). Dziadek od niedawna uprawia sport: nordic walking. Babcia kupiła mu takie specjalne kijki i teraz razem spacerujemy z tymi kijkami do najlepszej lodziarni w mieście. My z dziadkiem to najbardziej na świecie kochamy lody! Ja lubię pomarańczowe i truskawkowe, a dziadek czekoladowe, jagodowe i jabłkowe (*rozsmarowujemy czubkiem języka np. dżem lub mus owocowy na podniebieniu twardym*). Po całym dniu u dziadków mam wysadzony bęben jak dziadek, a babcia się śmieje mówiąc: „niedaleko pada jabłko od jabłoni”. Och! Ta babcia i jej żarciki!

Kiedy popołudniami słońce daje odpocząć, jeździmy z dziadkiem na rowerach niedaleko lasu. Lubimy obserwować młode sarenki skubiące świeżą trawę albo zające fikające koziołki. Dziadek po odgłosie ptaków potrafi mi powiedzieć jego nazwę (*gwiżdżemy*). Mógłbym powiedzieć, że zgaduje po jednej nutce! Jest nie-sa-mo-wi-ty! Czasami wstajemy z dziadkiem o świcie, pakujemy wędki, przynęty, kosz pełen jedzenia, domowy kompot babci z czerwonej porzeczki i wybieramy się na łowienie ryb (*zaokrąglamy wargi do przodu*). Zabieramy ze sobą psa dziadków – Atosa (*naśladujemy dźwięk szczekania: hau hau*). To wspaniały kundel sięgający do łydki. Ma brązowe oczy jak bursztyнки, włochate uszy, czarną, ciemną łatę na grzbiecie. A cały jest jak mleko, które lubi pić moja mama. To ja nauczyłem Atosa aportować patyki (*dziecko przytrzymuje wargami szpatułkę laryngologiczną*) i łapać piłkę (*klaskamy szerokim językiem*). Po udanych łowach dziadek przygotowuje swój kulinarny specjał – grillowaną rybę z masłem czosnkowym! Mówię Wam! Palce lizać! (*dziecko przykleja opłatek lub jadalny papier do podniebienia twardego, dziecko próbuje go zlizać językiem*).



*

Aaaaaa..... (*naśladujemy ziewanie*). Jaki ja jestem głodny! Pomyślałem w duchu czując na języku smak grillowanej rybki mojego dziadka. W tej samej chwili zapukała moja mama do drzwi.

- Filip? Wstałeś już? Śniadanie czeka i czas w drogę! – powiedziała.

- W jaką drogę, mamó? – zapytałem zaspąny.

- Filip? Czy Ty się dobrze czujesz, synku? Dzisiaj jest pierwszy dzień wakacji! Zawozimy Cię do dziadków na Podhale – odpowiedziała nieco zdziwiona.

Z niedowierzaniem otworzyłem szeroko buzię patrząc na kalendarz ścienny zawieszony nad biurkiem. Przetarłem dla pewności oczy, czy na pewno już nie śpię? Okazało się, że to był tylko sen o powrocie do szkoły, bo przecież wakacje dopiero się zaczynają!!!

Hip hip! Hura!
Hip hip! Hurra!
Hurra! Hurra!

Ćwiczenia do bajki **“Wakcje na Podhalu”**



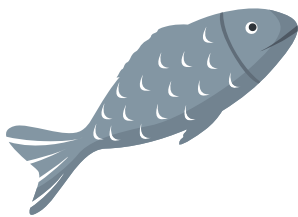
Opracowanie: Dagmara Cyplińska-Góral



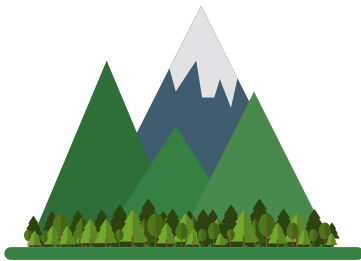
Wykonaj ćwiczenia narządów mowy



klaskaj szerokim językiem



**zaokrąglaj wargi, jakbyś
chciał/-a przesłać "buziaka"**



**unieś szeroki język
do wałka dziąsłowego**



**zliź z podniebienia twardego
jadalny papier, opłatek lub
rozsmarowany dżem/mus**



**naprzemiennie unosź język
góra-dół**



**przytrzymaj wargami
szpatułkę laryngologiczną**

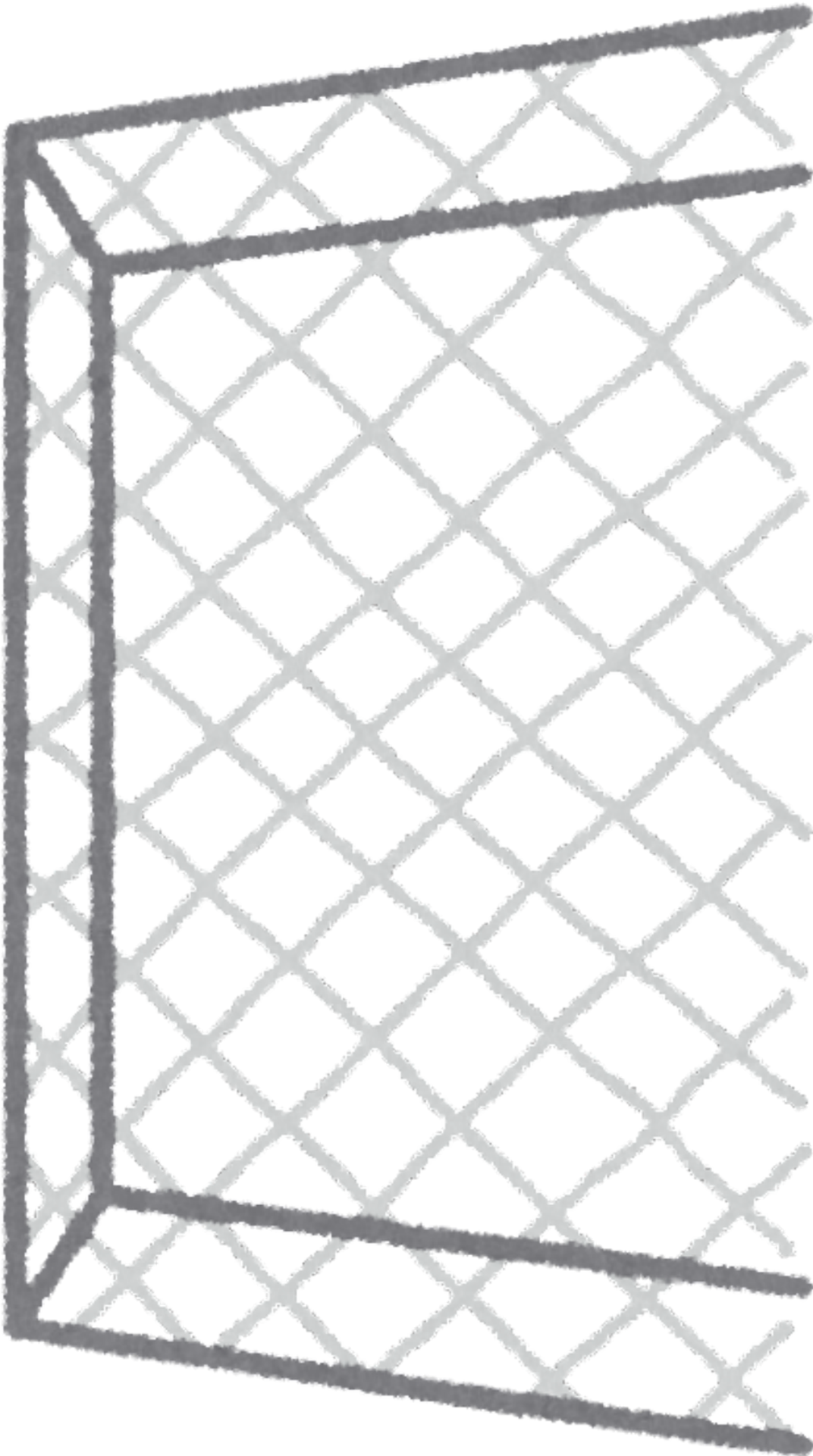
Ćwiczenie oddechowe
Wytnij kwiaty i przenieś je za pomocą słomki
do ogrodu babci





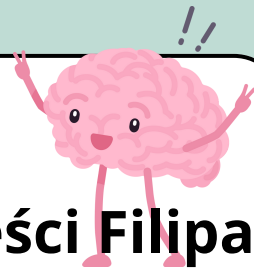
Ćwiczenia oddechowe
wytnij piłki, ustaw je na stole i dmuchaj je
do bramki





Quiz z czytania ze zrozumieniem

Sprawdź siebie, ile zapamiętałeś z opowieści Filipa



Dziadek Filipa ma na imię:

- a) Tadeusz
- b) Henryk
- c) Jan

Dziadkowie Filipa mieszkają:

- a) na Podhalu
- b) nad morzem
- c) na Śląsku

Dziadek Filipa ma:

- a) 55 lat
- b) 67 lat
- c) 79 lat

Koń dziadka Filipa ma na imię:

- a) Ignacy
- b) Horacy
- c) Atos

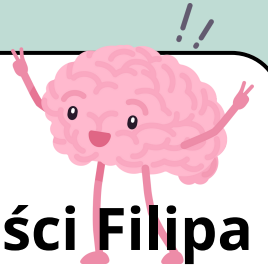
Dziadkowie Filipa mieszkają

- a) w 4-piętrowym bloku
- b) w góralskim, drewnianym domu
- c) w nowoczesnym apartamencie

Na jakich instrumentach gra dziadek Filipa?

- a) na gitarze i akordeonie
- b) na flecie podłużnym i skrzypcach
- c) na akordeonie i skrzypcach

Quiz



Sprawdź siebie, ile zapamiętałeś z opowieści Filipa

Dzieci sąsiadów dziadka mają na imię:

- a) Jaś i Kasia
- b) Szymon i Sara
- c) Ania i Jagoda

Specjalnością dziadka Filipa jest:

- a) grilowana ryba z masłem czosnkowym
- b) kurczak z różną
- c) sernik z rodzynkami

Jaki sport uprawia dziadek Filipa?

- a) jeździ na rolkach
- b) jeździ konno
- c) nordic walking

Góry, u podnóża których leży Podhale to?

- a) Tatry
- b) Karkonosze
- c) Sudety

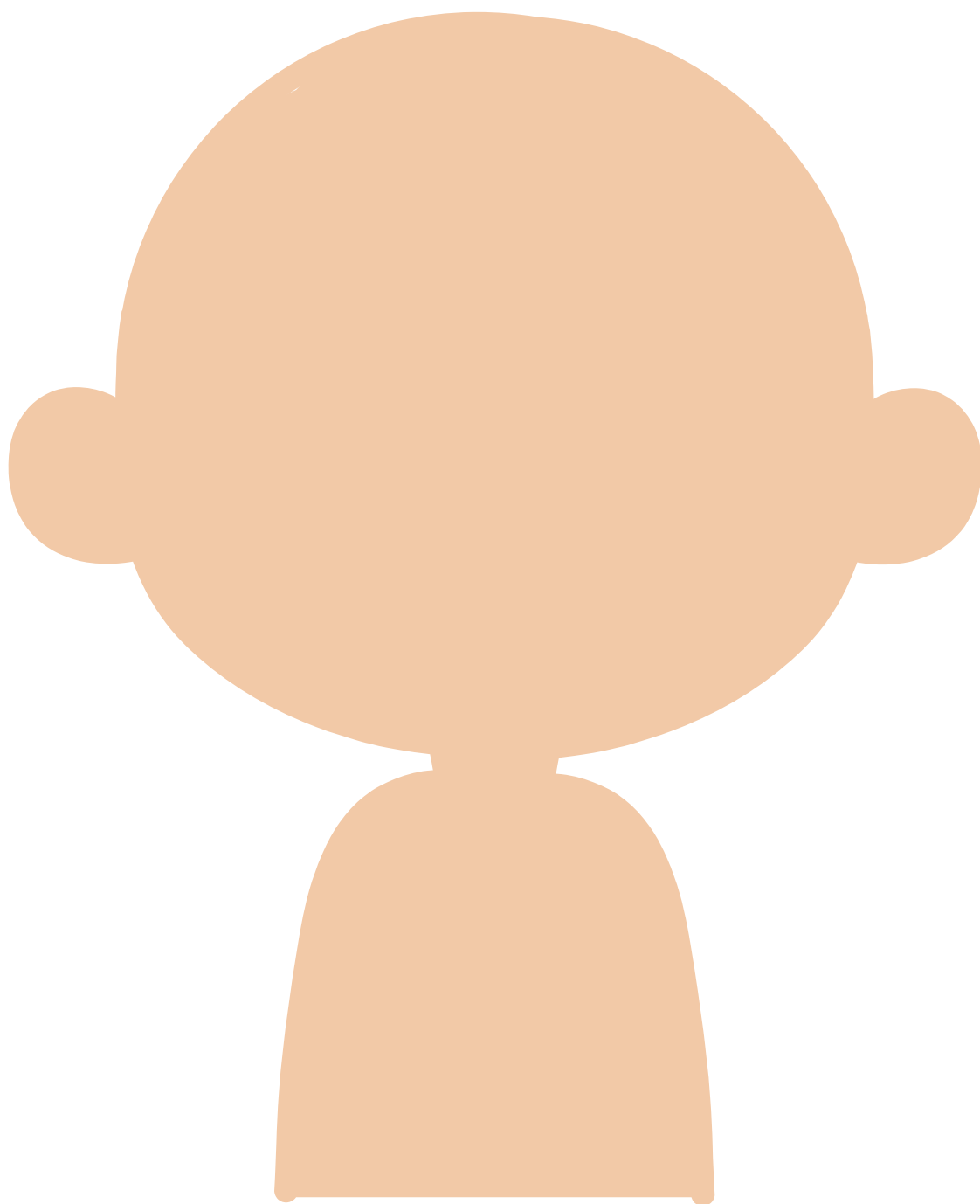
Kto nauczył Atosa aportować patyki?

- a) babcia Jadzia
- b) tata Filipa
- c) Filip

Co znajdziesz na poddaszu w domu dziadka Henia?

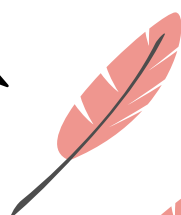
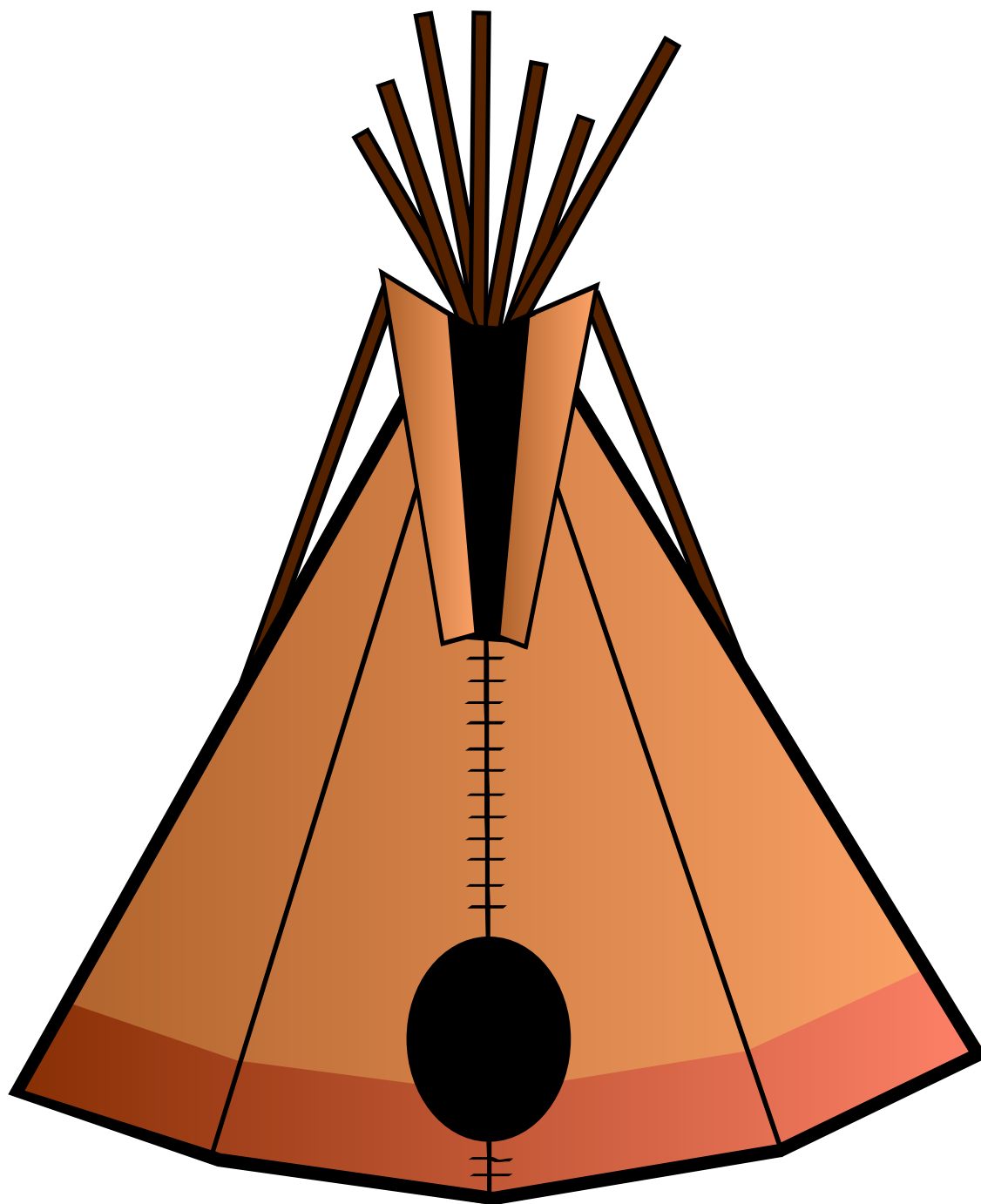
- a) rower
- b) antyki
- c) stare ubrania

Nawiązując do treści bajki narysuj dziadka Filipa

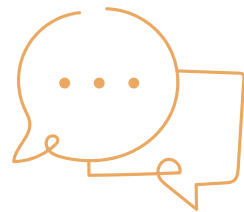




**Zaprojektuj namiot Indian
przygotuj nożyczki i klej**



Słowniczek wyrazowy



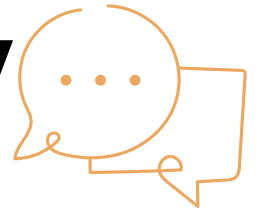
Głoski S, Z, C, DZ: **Głoski SZ, Ż, CZ, D:** **Głoska R:**

kluski,
rosół,
ulica,
klasa,
słońce,
wakacje,
Atos,
Ignacy,
wąsy,
sum,
nos,
spokój,
spływ,
las,
sarny,
Dunajec,
zające,
owce,
Sara.

szkoła,
przerwa,
piłka nożna,
uczeń,
grzeczny,
wychowawczyni,
szczyt,
kosz,
kalendarz,
brzuch,
podnóże,
Szymon

taras,
wieczór,
rok,
gra,
ryby,
Tatry,
kucharka,
bohater,
okrągłe,
okulary,
akordeon,
architektura,
podmurówka,
góry,
filharmonia,
aportować,
koncert,
róże,
hortensje

Słowniczek wyrazowy



Głoski Ś, Ź, Ć, DŹ: Głoski syczące i szumiące
w wyrazie:

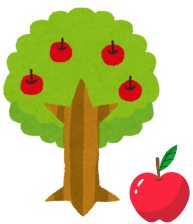
pociąg,
wolność,
dziadziuś,
kości,
siwe,
babcia Jadzia,
święty,
dzieci,
sąsiedzi,
ścienny,
śliwa,
kozyłki

spokojniejszy,
wrzeszczące,
wrzaski,
cichszy,
przystały,
słodyczne,
słoneczniki,
skrzypce,
skrzynia,
błyszczące,
czosnkowe

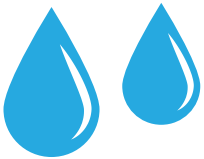
Połącz związki frazeologiczne z ich wyjaśnieniem



Oznacza to, że ktoś jest do kogoś bardzo podobny..



“Niedaleko pada jabłko od jabłoni”



“Podobni jak dwie krople wody”

Oznacza, że skłonności, zachowania i charakter dziedziczymy po rodzicach.

Dobierz określenia do wyrazów. Połącz je liniami.



okrągłe góralskie błyszczące świeża stromy owocowe

dach drzewa piosenki trawa okulary diamenty

Rozwiąż rebusy

